

POSTANOWIENIE

Dnia 11 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Protokolant:	st. sekr. sądowy Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2012 r. na rozprawie

sprawy A. O. i W. O. – (...) spółki cywilnej w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale zainteresowanych G. G., J. G. i A. W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 lutego 2012 r. sygn. akt VII U 647/11

p o s t a n a w i a :

1. uchylić zaskarżony wyrok i umorzyć postępowanie w sprawie,
2. zasądzić od A. O. i W. O. – (...) spółki cywilnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 1.080 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

III A Ua 269/12

Uzasadnienie:

Decyzjami z dnia 3 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że niżej wskazane osoby jako wykonujące pracę nakładczą u płatnika składek (...) spółki cywilnej z siedzibą w S. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym:

- G. G. za okres od 16 do 29 września 2009 r. oraz od 23 października do 5 listopada 2009 r.,

- J. G. za okres od 6 do 26 marca 2007 r. oraz od 8 do 28 lipca 2009 r.,

- A. W. za okres od 21 września do 4 października 2009 r. oraz od 29 października do 11 listopada 2009 r.

Nadto decyzjami z dnia 10 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że płatnik składek (...) s.c. w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za: G. G., J. G. i A. W..

Odwołania od powyższych decyzji złożyli W. O. i A. O. wspólnicy (...) spółki cywilnej z siedzibą w S., wnosząc o ich zmianę przez stwierdzenie, że żadna ze wskazanych wyżej osób nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, albowiem strony łączyła umowa o dzieło, a nie jak przyjął organ rentowy umowa o pracę nakładczą.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od każdego z odwołań, podtrzymując przy tym argumentację, jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 16 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: G. G., J. G. i A. W..

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 3 lutego 2011 r. i stwierdził, że G. G., J. G. i A. W. nie podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu jako osoby wykonujące pracę nakładczą na rzecz A. O. i W. O. - wspólników spółki cywilnej (...) w S. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach (punkt I, III i V), zmienił zaskarżone decyzje z dnia 10 lutego 2011 r. i ustalił, że W. O. i A. O. wspólnicy spółki cywilnej (...) w S. nie są zobowiązani do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za G. G., J. G. i A. W. (punkt II, IV i VI) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz A. O. i W. O. – wspólników spółki cywilnej (...) w S. solidarnie kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt VII).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że małżonkowie W. O. i A. O. są wspólnikami spółki cywilnej (...) z siedzibą w S.. Spółka ta zajmuje się handlem i produkcją galanterii papierniczej, między innymi, kartek okolicznościowych, ozdobnych torebek, tub. Karnety wykonywane przez płatnika posiadają atest Krajowej Komisji Artystycznej, która bada walory estetyczne i kompozycyjne. Wśród rzeczy sprzedawanych przez odwołujących znajdują się zarówno artykuły nabyte od innych producentów, jak również wyroby własne spółki. Część wyrobów własnych stanowią artykuły zamawiane w drukarni, a część to rzeczy wykonywane własnoręcznie przez osoby współpracujące ze spółką w ramach umów o dzieło. Własnoręcznie tworzone kartki ozdobne nie są wykonywane z gotowych elementów, poszczególne części należy sporządzić osobiście ze wszystkim detalami i ozdobami, a następnie skomponować w estetyczną całość. Podobnie torebki są robione ręcznie od początku do końca. Płatnik podawał zainteresowanym jedynie wzornik, w oparciu o który mieli oni wykonać dzieło, ostatecznie liczył się efekt końcowy. Odwołujący dostarczali wykonawcom materiały niezbędne do produkcji artykułów wykonywanych ręcznie (np. papier, bibułę, klej, pióra).

W umowach o dzieło strony każdorazowo określały ostateczny terminy wykonania dzieła, aczkolwiek często nie był on dotrzymywany, ponieważ niektórym osobom wykonanie partii artykułów zajmowało kilka dni, innym miesiąc. W przypadku, gdy ktoś nie radził sobie z zamówieniem, termin z umowy wskazywał do kiedy należy rozliczyć się z pobranych materiałów. Zamawiający po odebraniu partii produktów nie oczekiwał, że strona przeciwna będzie zainteresowana kontynuowaniem współpracy. W produkcji galanterii papierniczej spółki nie było ciągłości, ponieważ ilość pracy uzależniona była każdorazowo od zapotrzebowania. Spółka wyszukiwała osoby mające własnoręcznie wykonać galanterię papierniczą poprzez umieszczanie ogłoszeń w prasie, czy przez rekomendację. O wyborze konkretnej osoby decydowały jej indywidualne zdolności, wycucie smaku i kompozycji. Przed zawarciem umowy o dzieło osoby zainteresowane musiały udowodnić odwołującym, że potrafią wytworzyć dany produkt (np. torebkę) zgodnie z przedstawionym im wcześniej wzorem, przy czym zainteresowani tworząc go mogli używać dowolnych technik, w związku z czym, wytworzone produkty trochę różniły się od siebie.

G. G. zawarła z (...) spółką cywilną w dniu 16 września 2009 r. umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie torebek ozdobnych w ilości 2000 sztuk. Następnie strony zawarły 23 października 2009 r. kolejną umowę o dzieło, zgodnie z którą zainteresowana miała wykonać 4000 sztuk torebek ozdobnych.

J. G. zawarł z (...) spółką cywilną dwie umowy o dzieło w dniu 6 marca 2007 r. oraz 8 lipca 2009 r., ich przedmiotem było każdorazowo wykonanie według dostarczonego wzoru karnetów artystycznych M, D, DL, K, w ilości 1000 sztuk.

W dniu 21 września 2009 r. A. W. zawarł z (...) spółką cywilną umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie torebek ozdobnych w ilości 2000 sztuk. Kolejną umowę o dzieło strony zawarły 29 października 2009 r., na podstawie której A. W. miał sporządzić torebki ozdobne w ilości 4000 sztuk

Każda ze wskazanych umów o dzieło zawierała zapis zgodnie, z którym: „w przypadku wystąpienia w dziele wad z winy Wykonawcy, zobowiązuje się on w ciągu 7 dni od dnia ich ujawnienia do usunięcia wad na swój koszt, jeśli są to wady wynikające z niestarannego wykonania dzieła i powodują nieodwracalne zmiany w zamawianym dziele, dyskwalifikujące je jako towar handlowy, Zamawiający obciążą Wykonawcę kwotą faktycznie poniesionej straty”.

Przed odebraniem każdego produktu W. O. kontrolowała sposób jego wykonania.

W tym stanie faktycznym w ocenie sądu pierwszej instancji odwołania płatnika (...) spółki cywilnej W. O. i A. O. zasługiwały na uwzględnienie.

Kierując się treścią art. 627 k.c. oraz przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r., nr 3, poz. 94 ze zm.), wydanego w oparciu o delegację zawartą w art. 303 § 1 k.p., jak też art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 3 i art. 83 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał, że zainteresowani wykonywali na rzecz odwołujących pracę na podstawie umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że w ramach przedmiotowych umów zainteresowani własnoręcznie wykonywali na rzecz odwołujących elementy galanterii papierniczej, z materiałów powierzonych przez zamawiających, a wątpliwości tego sądu nie budziło uznanie, że czynności podejmowane przez zainteresowanych, nie były czynnościami o charakterze produkcyjno usługowym, nie prowadzącymi do wytworzenia unikatowego wyrobu. Wykonanie poszczególnych przedmiotów sprowadzało się bowiem do powstania konkretnie oznaczonego dzieła.

Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie przed przystąpieniem do pracy, zainteresowani otrzymywali przykładowy wzór gotowego wyrobu, jednakże detale i poszczególne ozdoby były wykonywane przez zainteresowanych ręcznie, tym samym posiadały cechy indywidualne i niepowtarzalne. Następnie osoby te musiały samodzielnie skomponować wygląd kartki okolicznościowej, czy torebki a jak podała W. O. czynności te nie były wcale proste, ponieważ poszczególne elementy dekoracyjne należało np. dobrać odpowiednio do rozmiaru danego motywu. Rezultat pracy zainteresowanych miał zatem charakter zindywidualizowany i twórczy. Celem zawartych umów było osiągnięcie rezultatu w postaci wytworzenia określonego rodzaju i ilości galanterii papierniczej, o cechach indywidualnych. Jednocześnie sąd meriti podkreślił, że jedną z cech, które zwykle wskazują na zawarcie umowy o dzieło są - między innymi - specyficzne kwalifikacje i umiejętności posiadane przez wykonawcę.

Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, niezmiernie istotnym jest, że przedmiotowe kompozycje zależały zarówno od poczucia estetyki danej osoby, jak również od jej zdolności manualnych, plastycznych. Do odwołujących zgłaszało się wiele osób zainteresowanych nawiązaniem tego typu umów o dzieło, jednak niewiele osób umiało sprostać postawionym im wymaganiom. Podpisanie umów następowało dopiero w momencie, gdy zainteresowana osoba udowodniła, że potrafi wykonać daną galanterię papierniczą. Mimo takiej selekcji zdarzało się, że dopiero w trakcie wykonywania zamówionej partii okazywało się, iż to zadanie przerasta możliwości wykonawcy. Z uwagi na indywidualne predyspozycje wykonawców, sporządzenie określonej partii artykułów zajmowało im inną ilość czasu (tydzień, miesiąc). W związku z czym często określone w umowach terminy na oddanie dzieła nie były dotrzymane, zaś towar dostarczano częściami.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że zainteresowani mieli pełną swobodę co do wyboru metody wykonania dzieła, a dla zamawiających liczył się efekt końcowy spełniający określone kryteria estetyczne, dlatego nie narzucali techniki pracy poszczególnym wykonawcom. Poza tym każda z zakwestionowanych umów pozwalała odwołującym, w przypadku wadliwości artykułów dostarczonych przez zainteresowanych, żądać usunięcia wad, w skrajnych przypadkach mogli nawet odmówić przyjęcia towaru i zapłaty. Prawo do takiej weryfikacji jest kolejną cechą wyróżniającą umowę o dzieło od innych umów.

Ponadto Sąd Okręgowy miał na uwadze, że badanych stosunków nie charakteryzował element stałości, ponieważ po wykonaniu danej partii produktów wykonawca nie oczekiwał, że otrzyma kolejne zamówienie, odwołujący nie byli też zobowiązani do dostarczenia materiałów na kolejne wyroby. Często odwołujący nie mieli do zaoferowania kolejnej pracy, albo byli wykonawcy nie mieli ochoty na dalsze zawieranie umów. Współpraca między stronami nie kończyła się w sformalizowany sposób. Bacząc na przesłanki natury organizacyjnej dla stron niewątpliwie korzystniejszym był wybór umowy o dzieło, czyli znaczenie elastyczniejszej formy tego stosunku, niż umowa o pracę nakładczą. Podsumowując, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko odwołujących, że (...) spółka cywilna w S. oraz zainteresowanych łączyły w rzeczywistości umowy o dzieło. Dlatego Sąd ten na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone decyzje w sposób opisany na wstępie i orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 5 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- 1) naruszenie przepisu prawa materialnego, mianowicie art. 627 kodeksu cywilnego, przez błędną wykładnię i uznanie, że ubezpieczonych łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne niniejszej sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że strony nie ustaliły w umowie minimalnej ilości pracy gwarantującej ubezpieczonym uzyskanie minimalnego wynagrodzenia przewidzianego przepisami prawa, podczas, gdy z umów zawartych pomiędzy stronami wynika wprost, iż dotyczyły one wykonania określonej liczby przedmiotów, ustalonej od 1000 do 4000 sztuk, a wynagrodzenie było liczone jednostkowo za każdą wykonaną sztukę, a więc ilość pracy zleconej w umowie spełniała kryteria określone w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą, tj. zapewniała możliwość uzyskania wynagrodzenia w kwocie przekraczającej 50% najniższego wynagrodzenia, a sposób obliczania wynagrodzenia za wykonaną pracę odpowiadał zasadom określonym w § 12 ust. 1 powołanego rozporządzenia;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że karnety i papierowe torebki, których wykonanie było przedmiotem umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi, posiadały indywidualne niepowtarzalne cechy oraz wymagały od ubezpieczonych, cyt.: „wyczucia smaku i kompozycji” oraz „indywidualnych zdolności manualnych i plastycznych”, skoro z akt sprawy wynika, iż wszystkie będące przedmiotem umów wyroby były wykonywane według z góry ustalonego, jednego schematu dostarczonego przez płatnika i nie wymagały żadnej inwencji twórczej, a to, że były wykonywane ręcznie w żadnym razie nie wpływa na uznanie ich wyjątkowości i niepowtarzalności, a nadto zapisy § 3 spornych umów, stanowiące, że przy wykonywaniu zleconej pracy ubezpieczeni mogą korzystać z pomocy osób trzecich, wskazują jednoznacznie, iż do ich wykonania nie były przez płatnika wymagane jakieś indywidualne ponadprzeciętne zdolności i cechy wykonawcy oraz nie było to główne kryterium nawiązywania współpracy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi;
- 4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów dokonaną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, tj. wyjaśnień złożonych przez W. O., polegającą na uznaniu ich za wiarygodne i miarodajne dla ustaleń faktycznych w sprawie, pomimo ich sprzeczności z zapisami zawartych umów, zwłaszcza w części w jakiej odnosiły się do sposobu naboru pracowników, tj. rygorystycznej selekcji ze względu na indywidualne ponadprzeciętne

zdolności manualne i plastyczne, podczas gdy zapis § 3 wszystkich umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi stanowi, iż mogli oni przy wykonywaniu powierzonej pracy korzystać z pomocy osób trzecich, co jednoznacznie przeczy wskazanym wyjaśnieniom i podważa całkowicie ich wiarygodność.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o istocie sprawy odmiennie niż to uczynił sąd pierwszej instancji i oddalenie wszystkich odwołań oraz zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji, według norm przepisanych.

(...) spółka cywilna W. O. i A. O. z siedzibą w S. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pismem procesowym złożonym w dniu 14 sierpnia 2012 r. płatnik (...) spółka cywilna w S. - W. O. i A. O. cofnął odwołania od decyzji objętych niniejszym postępowaniem, (sygn. akt III AUa 269/12), tj. decyzji dotyczących G. G., J. G. i A. W. oraz na podstawie art. 102 k.p.c. wniósł o nieobciążanie kosztami procesu. W uzasadnieniu wniosku podniesiono, że w pierwszej instancji Sąd Okręgowy orzekając w wielu składach nie miał wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego łączącego wnioskodawcę z zainteresowanymi. Płatnik składek w związku z ryzykiem prowadzonej działalności nie powinien być obciążany ponad miarę. Na obecnym etapie postępowania obciążanie płatnika, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego, stanowiłoby wyraz surowego władztwa państwa przy jednoczesnym pominięciu roli organu w utrzymywaniu spółki w stanie błędnego przekonania, co do jej obowiązku wobec organu.

W piśmie procesowym z dnia 22 sierpnia 2012 r. organ rentowy wyraził zgodę na cofnięcie odwołań oraz wniósł o zasądzenie na rzecz organu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji, według norm przepisanych w kwocie odpowiadającej ilości odwołań rozpoznawanych w niniejszym postępowaniu.

Pismem z dnia 30 sierpnia 2012 r. pełnomocnik płatnika składek (...) spółka cywilna w S. - W. O. i A. O. podtrzymał wniosek o orzeczenie o kosztach procesu przy uwzględnieniu art. 102 k.p.c. W uzasadnieniu wskazano, że spółka cywilna jest mikroprzedsiębiorcą, a przegrana w niniejszym postępowaniu i postępowaniach, które toczą się równolegle przed Sądem Apelacyjnym i Sądem Okręgowym związana jest z obciążeniem spółki wysokimi należnościami z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, co poddaje w wątpliwość dalsze funkcjonowanie przedsiębiorcy na rynku. Nadto wnioskodawca podniósł, że pełnomocnik organu rentowego nie uczestniczył w żadnym posiedzeniu Sądu w żadnej z kilkunastu spraw toczących się z odwołania spółki, a wszystkie pisma były kierowane do Sądu seryjnie w oparciu o jeden wzór. Dlatego zdaniem płatnika nie ma podstaw by zasądzić na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego w tak wysokim rozmiarze w każdej z toczących się spraw. A nadto koszty zastępstwa prawnego zawierają się w ryczałtowej kwocie wynagrodzenia za pracę radcy prawnego w ramach stosunku pracy.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny nie przystąpił do merytorycznego rozpoznania wniesionej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych apelacji, bowiem odwołujący się płatnik składek (...) spółka cywilna w S. - W. O. i A. O. cofnęli złożone odwołania od decyzji dnia 3 i 10 lutego 2011 r.

Zasadą jest, że zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może zostać cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia aż do wydania wyroku. Sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, lecz wyłącznie wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że byłoby to sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzałoby do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.). Nadto, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych cofnięcie pozwu jest niedopuszczalne, gdyby czynność ta naruszała słuszny interes ubezpieczonego (art. 469 k.p.c.).

Wyjaśnienia przy tym wymaga, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (prowadzonych w postępowaniu odrębnym według zasad przewidzianych w art. 459-476 k.p.c. i art. 477⁸⁻¹⁶ k.p.c.) funkcję pozwu pełni odwołanie od decyzji organu rentowego. Na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. do cofnięcia odwołania od decyzji organu rentowego stosuje

się odpowiednio przepis art. 203 § 1 k.p.c. Oznacza to, że odwołanie takie może zostać przez ubezpieczonego cofnięte zgodnie z regułami wynikającymi z art. 203 § 1 k.p.c., art. 332 § 2 k.p.c. i art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Jednocześnie, do oceny dopuszczalności cofnięcia odwołania stosuje się przepis art. 203 § 4 k.p.c. oraz art. 469 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie cofnięcie odwołań przez płatnika (...) spółkę cywilną A. O. i W. O. nastąpiło w dniu 14 sierpnia 2012 r., a więc po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji (7 lutego 2012 r.) i po jego zaskarżeniu przez organ rentowy (1 marca 2012 r.). Analizując okoliczności niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu stanowiska sądu odwoławczego dotychczas rozpoznającego apelację w analogicznych sprawach, Sąd Apelacyjny uznał, że cofnięcie odwołań od decyzji w przedmiocie objęcia ubezpieczeniem społecznym oraz wynikającego stąd obowiązku opłaty składek na FGŚP nie jest sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego, ani też nie zmierza do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.). Cofnięcie odwołań w tym stanie sprawy jest nadto dopuszczalne i nie narusza słusznego interesu strony (art. 469 k.p.c.).

Odwołanie od decyzji organu rentowego jest niezbędną przesłanką do kontynuowania procesu. Cofnięcie odwołania jest de facto cofnięciem wniosku o udzielenie ochrony prawnej roszczeniu procesowemu. Stanowi ono wyraz prawa ubezpieczonego do dysponowania przedmiotem procesu oraz przejawem odwołałości czynności procesowych. Jeżeli odwołanie zostanie cofnięte, jego brak sprawia, że udzielenie ochrony prawnej w postaci wydania wyroku staje się bezprzedmiotowe i niedopuszczalne. Podkreślić w tym miejscu należy, że skutki cofnięcia odwołania już na etapie postępowania apelacyjnego określa art. 386 § 3 k.p.c. zgodnie, z treścią którego jeżeli zachodzi podstawa do umorzenia postępowania sąd drugiej instancji uchyla wyrok oraz umarza postępowanie. Przepis ten, na podstawie art. 13 § 2 k.p.c., znajduje zastosowanie do odwołania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Wobec skutecznego cofnięcia odwołania przez płatnika koniecznym było uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i umorzenie postępowania, o czym – na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 374 k.p.c. – orzeczono w punkcie 1 postanowienia.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o zasadę wynikającą z art. 98 k.p.c., tj. odpowiedzialności za wynik postępowania, nie dzieląc stanowiska odwołujących się, że w niniejszej sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania strony kosztami procesowymi strony przeciwnej (art. 102 k.p.c.).

Stosowanie do treści art. 203 § 2 i 3 k.p.c. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, a na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego. Natomiast w razie cofnięcia pozwu poza rozprawą przewodniczący odwołuje wyznaczoną rozprawę i o cofnięciu zawiadamia pozwanego, który może w terminie dwutygodniowym złożyć sądowi wniosek o przyznanie kosztów. Gdy skuteczność cofnięcia pozwu zależy od zgody pozwanego, niezłożenie przez niego oświadczenia w tym przedmiocie w powyższym terminie uważa się za wyrażenie zgody.

Z przytoczonych przepisów wynika, że zasadą jest, iż w przypadku cofnięcia pozwu (odwołania) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu obciążony jest powód (tu odwołujący). Co do zasady stronę cofającą środek zaskarżenia uznaje się za przegrywającą sprawę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r., V CZ 109/11, Lex nr 1147814).

Organ rentowy ustosunkowując się do oświadczenia odwołujących o cofnięciu odwołań, wyraził zgodę na tę czynność, wnioskując jednocześnie o zasądzenie na rzecz ZUS Oddziału w S. kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych, w kwocie odpowiadającej ilości odwołań rozpoznawanych w postępowaniu. W zgodzie z powyższym, skoro odwołujących należało uznać za przegrywających spór, wniosek organu w zakresie kosztów procesu okazał się zasadny.

Odstępstwo od zasady wynikającej z art. 203 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 k.p.c.), że to powód cofający pozew lub strona cofająca apelację ponosi koszty procesu, może przybrać formę rozstrzygnięcia zgłoszonego przez odwołujących się na podstawie art. 102 k.p.c., czyli sąd może nie obciążać powoda kosztami należnymi pozwanemu.

Przywołany przepis, realizujący zasadę słuszności, stanowi jednak wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CZ 110/07, Lex nr 621775). Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być oceniony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., I CZ 26/11, Lex nr 1101325 oraz z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023).

W sprawie niniejszej płatnik uzasadniając celowość zastosowania art. 102 k.p.c. najpierw wskazał, że sąd pierwszej instancji w innych składach orzekających w analogicznych sprawach dotychczas nie miał wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego łączącego wnioskodawców z zainteresowanymi. Na obecnym etapie postępowania obciążanie płatnika, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego stanowiłoby więc wyraz surowego władztwa państwa, przy jednoczesnym pominięciu roli organu w utrzymywaniu spółki w stanie błędnego przekonania, co do jej obowiązku wobec organu rentowego. Następnie w piśmie uzupełniającym wnioskodawca podniósł także, że przegranie spraw prowadzonych przez odwołujących się związane jest z obciążeniem ich wysokimi należnościami z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, co w połączeniu z obciążeniem kosztami procesu definitywnie doprowadzi do zakończenia działalności. Ponadto wnioskodawca zaznaczył niewielki nakład pracy pełnomocnika organu rentowego w prowadzonych sprawach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane twierdzenia są niewystarczające do zastosowania art. 102 k.p.c. Okoliczność, że sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego łączącego zainteresowanych z płatnikiem, jest w aspekcie podstaw z art. 102 k.p.c. bez zaznaczenia o tyle, że postępowanie sądowe jest dwuinstancyjne i nieprawomocny wyrok sądu pierwszej instancji nie stanowi jeszcze dla strony gwarancji słuszności swych twierdzeń, uzasadniając tym samym żądanie odstąpienia od obciążania jej kosztami co do zasady. Należy przy tym pamiętać, że to płatnik zainicjował spór, stąd już od tej chwili musiał liczyć się, że na wypadek przegranej zobowiązany będzie pokryć koszty procesu poniesione przez przeciwnika. Dla potrzeb wykazania szczególnie uzasadnionego wypadku, wnioskodawca nie przedstawił swojej sytuacji majątkowej stwierdzając jedynie ogólnie, że należności składowe i koszty procesu doprowadzą do zakończenia działalności. Przepis art. 102 k.p.c. nie może być rozszerzająco wykładany i wymaga przedstawienia konkretnej sytuacji majątkowej, czego odwołujący się w niniejszej sprawie nie uczynili. Z tych względów, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, które uzasadniałyby zastosowanie art. 102 k.p.c.

Z kolei, wskazany przez wnioskodawców nakład pracy pełnomocnika organu rentowego został uwzględniony przez Sąd Apelacyjny, bowiem koszty zastępstwa procesowego strony przyznano w wysokości odpowiadającej minimalnej stawce w obu instancjach. Nie można także pominąć okoliczności, że zarówno strona odwołująca się jak i organ rentowy na skutek wielości odwołań w tym samym stopniu korzystali „z pism kierowanych do sądu seryjnie w oparciu o jeden wzór”.

W efekcie o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 w związku z art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. w wysokości wynikającej z § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów opłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (punkt 2).

SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak